

Sygn. akt I Ca 339/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Joanna Składowska

Sędziowie SSO Katarzyna Powalska

SSR del. Robert Pabin

Protokolant sekr. sąd. Joanna Wołczyńska-Kalus

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2018 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. F.

przeciwko Č. P. A.S. w P. Oddział w Polsce z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 30 maja 2018 roku, sygnatura akt I C 396/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1,2,3,4 i 5 w ten tylko sposób, że:

- a) kwotę zasądzoną w punkcie 1 podwyższa z 2 386,14 zł do 3 105,60 (trzy tysiące sto pięć 60/100) złotych;
- b) kwotę zasądzoną w punkcie 3 obniża z 2 828,28 zł do 2 310,50 (dwa tysiące trzysta dziesięć 50/100) złotych;
- c) kwotę pobraną w punkcie 4 podwyższa z 32 zł do 41,01 (czterdzieści jeden 01/100) złotych;
- d) kwotę zwracaną w punkcie 5 obniża z 864,59 zł do 873,60 (osiemset siedemdziesiąt trzy 60/100) złote;

II. oddala apelację w pozostałej części.

Sygnatura akt I Ca 339/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 30 maja 2018 r., wydanym w sprawie sygn. akt I C 396/17, Sąd Rejonowy w Wieluniu zasądził od pozwanej Č. P. A.S. w P. Oddział w Polsce z siedzibą w W. na rzecz powódki M. F. kwotę 2 386,14 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lutego 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalając powództwo w pozostałej części (pkt 2); a rozstrzygając o kosztach procesu zasądził od powódki na rzecz pozwanego 2 828,28 złotych (pkt 3), nakazując pobrać od Č. P. A.S. w P. Oddział w Polsce z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu

Rejonowego w Wieluniu kwotę 32 złote (pkt 4) i zwracając M. F. z konta Sądu Rejonowego w Wieluniu kwotę 864,59 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

W dniu 18 grudnia 2016 r. miała miejsce kolizja drogowa, w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód marki M. (...) o nr rej. (...) należący do I. S..

Samochód ten wyprodukowany został w 2005 r. W chwili zdarzenia miał przebieg 328 252 km. I. S. nabył go „z drugiej ręki” ok. dwa tygodnie przed zdarzeniem za kwotę ok. 15 000 złotych. Poprzedni właściciel pojazdu zapewnił I. S., że pojazd jest bezwypadkowy, jednakże rzeczoznawca dokonujący jego oględzin stwierdził, że pojazd był wcześniej lakierowany. Po zdarzeniu I. S. sprzedał auto za ok. 7000-8000 złotych.

Koszt naprawy uszkodzeń powstałych w tym pojeździe zaistniałych w wyniku szkody z dnia 18 grudnia 2016 r. przy użyciu oryginalnych części zamiennych z logo producenta pojazdu wynosi 18 298,89 złotych wraz z podatkiem vat. Natomiast przy użyciu części zamiennych (...), P. (...) i (...) oraz średnich stawek za robociznę w zakresie prac lakierniczych i blacharskich stosowanych na lokalnym rynku przez nieautoryzowane zakłady naprawcze - 8 719,46 złotych.

Przyznane poszkodowanemu odszkodowanie w postępowaniu likwidacyjnym za koszty naprawy uszkodzonego pojazdu wyniosło 5 613,86 złotych. Decyzja wydana została w dniu 19 stycznia 2017 r.

Poszkodowany w dniu 31 stycznia 2017 r. zbył na rzecz powódki w drodze cesji prawa do odszkodowania w związku ze szkodą z dnia 18 grudnia 2016 r.

Powódka pismem z dnia 2 lutego 2017 r. wezwała likwidatora szkody do zapłaty dalszego odszkodowania w związku z opisanym wyżej zdarzeniem, tj. kwoty 12 397,52 złotych za koszty naprawy pojazdu i 6 297,60 złotych za koszty użytkowania pojazdu zastępczego.

Jak zauważył Sąd pierwszej instancji, odpowiedzialność pozwanego ma charakter gwarancyjny, wynika ze szkody wyrządzonej przez posiadacza pojazdu objętego obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, który w okresie jej trwania wyrządził szkodę kierującemu samochodem M. (...) o nr rej. (...) (art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Dz. U. z 2018 r., poz. 473 ze zm.).

W sprawach odszkodowawczych stosowane są podstawowe reguły ustalania odszkodowania, wynikające z zasad ogólnych k.c., tj. zasada pełnej kompensaty uszczerbku (art. 361 § 2 k.c.), niedopuszczalność wzbogacenia się poszkodowanego kosztem osoby odpowiedzialnej oraz prawo poszkodowanego do wyboru postaci naprawienia szkody (art. 363 k.c.).

Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykazało jakie są koszty naprawy uszkodzonego pojazdu. Są to kwoty o różnych wysokościach, w zależności od rodzaju części użytych do wymiany. W ocenie Sądu, dla ustalenia należnego odszkodowania w niniejszej sprawie istotne powinny być zarówno wiek pojazdu, stopień jego eksploatacji, głównie przebieg oraz brak danych o jego serwisowaniu w autoryzowanych warsztatach, czy stosowaniu wyłącznie części oryginalnych do naprawy. Te okoliczności zdaniem Sądu obciążają powódkę, zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c. Tymczasem jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego uszkodzony pojazd w chwili zdarzenia był autem 11-letnim, jego przebieg to 328 252 km. Jak wskazał świadek pojazd miał wcześniej jakieś uszkodzenia, nie był w ostatnich latach serwisowany w autoryzowanych zakładach naprawczych. Z tych względów przyznanie odszkodowania obejmującego naprawę pojazdu przy użyciu wyłącznie części nowych oryginalnych z logo producenta pojazdu nie byłoby celowe, ani ekonomicznie uzasadnione.

Ustalając wysokość należnego odszkodowania, w ocenie Sądu Rejonowego, uwzględnić należało inne okoliczności, a mianowicie cenę nabycia tego pojazdu przez I. S. na dwa tygodnie przed zdarzeniem oraz cenę za jaką poszkodowany

zbył pojazd po zdarzeniu. Ustalenie odszkodowania na kwotę 15 000 złotych stanowiącą cenę nabycia tego pojazdu stanowić powinno realne odszkodowanie uwzględniające zasadę pełnej kompensaty uszczerbku (art. 361 § 2 k.c.). Od tej kwoty odjąć należy kwotę za jaką uszkodzony zbył pojazd po zdarzeniu - 7 000 - 8000 złotych. Sąd przyjął zatem kwotę 7 000 złotych, więc pozostaje kwota 8 000 złotych, od której odjąć należy przyznane w postępowaniu likwidacyjnym odszkodowanie, tj. 5 613,86 złotych. Wobec powyższego do zapłaty powódce tytułem pełnego odszkodowania pozostaje jeszcze kwota 2 386 ,14 złotych, którą Sąd zasądził w pkt. 1 wyroku. W pozostałej części powództwo zostało oddalone, jako nieuzasadnione.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 476 k.c.,

a o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia w proporcji, w jakiej strony przegrały proces (19 % do 81 % na korzyść pozwanego).

Powódka wniosła apelację od wyroku Sądu Rejonowego, zaskarżając orzeczenie

w zakresie częściowo oddalającym powództwo (pkt 2) oraz w zakresie zwrotu kosztów procesu zasądzonych od powódki na rzecz pozwanego (pkt 3), podnosząc następujące zarzuty:

I. naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 233 k.p.c. zw. z art. 6 k.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie niezgodnych z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki wniosków, w szczególności;

a) pominięcie konkluzji opinii głównej i uzupełniającej biegłego J. A. (naruszenie w zw. z art. 278 § 1 k.p.c.), tj. iż uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe marki M. (...) o nr rej. (...) zaistniałych w wyniku szkody z dnia 18 grudnia 2016 r. wynosi 18 298,89 złotych, przy jednoczesnym stwierdzeniu, iż brak jest dowodów świadczących o wcześniej dokonywanych naprawach w obszarach kolizji, w tym pominięcie przez Sąd konkluzji biegłego, który wskazał m.in., że naprawa uszkodzonego pojazdu nie byłaby możliwa przy zastosowaniu stawki roboczogodziny przyjętej przez ubezpieczyciela likwidującego szkodę ponieważ jest ona całkowicie nierealna, a także wobec braku stwierdzenia przez biegłego (oraz samego pozwanego), by w pojeździe były wcześniej zamontowane inne niż oryginalne części lub elementy, które uległy uszkodzeniu;

b) uznanie, że powódka nie udowodniła, iż pojazd nie posiadał wcześniejszych uszkodzeń w zakresie objętych kolizją, pomimo iż strona pozwana nie podważała stanu pojazdu sprzed zdarzenia z dnia 18 grudnia 2016 r., ani na etapie oględzin w postępowaniu likwidacyjnym, ani na etapie postępowania sądowego;

c) nieprawidłową ocenę dopuszczonego z urzędu dowodu z zeznań świadka I. S. (naruszenie w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c.) i uznanie przez Sąd, iż dowód ten ma znaczenia dla sposobu wyliczenia wysokości szkody, podczas gdy strony przyjmowały w toku całego procesu kosztorysową metodę rozliczenia i koncertowały spór na rozstrzygnięci wyłącznie uzasadnionych kosztów naprawy;

II. naruszenia prawa materialnego tj. art. 361 § 2 k.c. oraz 363 k.c. poprzez błędną ich interpretację, a w konsekwencji błędne ustalenie wysokości odszkodowania jako różnicy kwoty za jaką uszkodzony pojazd nabył, a kwoty za jaką uszkodzony zbył pojazd po zdarzeniu.

W oparciu o wskazane zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej kwoty 10 298,89 złotych tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu M. (...) nr rej. (...) w wyniku zdarzenia z dnia 18 grudnia 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lutego 2017 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, zaś za pierwszą instancję na podstawie złożonego do akt sprawy spisu kosztów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w nieznaczną część.

Na wstępie należy zaznaczyć, że Sąd Rejonowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne.

Zgodnie z wymogami określonymi w przepisach art. 217 § 1 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c., na istotną dla rozstrzygnięcia i wymagającą posiadania wiadomości specjalnych okoliczność kosztów naprawy pojazdu, zgodnie z wnioskiem strony powodowej, został przez Sąd pierwszej instancji dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Nie jest prawdą twierdzenie apelującej, że z wydanej opinii wynika, iż uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe marki M. (...) o nr rej. (...) zaistniałych w wyniku szkody z dnia 18 grudnia 2016 r. wynosi 18 298,89 złotych. Biegły sporządził opinię wariantowo, przedstawiając koszt naprawy przy użyciu oryginalnych części zamiennych z logo producenta pojazdu oraz przy użyciu części zamiennych (...), P. (...) i (...) i przyjęciu średnich stawek robocizny za prace lakiernicze i blacharskie stosowanych na lokalnym rynku przez nieautoryzowane zakłady naprawcze i takie ustalenia Sąd pierwszej instancji poczynił. Ustalając natomiast wysokość należnego z tytułu uszkodzenia pojazdu odszkodowania Sąd Rejonowy przyjął, że wyznaczać ją winna różnica między kwotą, za którą poszkodowany kupił pojazd a tą, za którą samochód został sprzedany w stanie uszkodzonym. Konstrukcja zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. zatem wprost wskazuje na to, że skarżąca nie zarzuca błędu co do ustaleń faktycznych, lecz wyciągniętych z poczynionych ustaleń wniosków, co należy poddawać analizie w kontekście prawidłowości stosowania prawa materialnego, nie zaś oceny materiału dowodowego.

Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że z treści art. 361 k.c. nie wynika nakaz ustalania szkody jako równowartości kosztów naprawy pojazdu, nawet jeśli naprawa jest możliwa. Jeśli bowiem - jak w niniejszej sprawie - poszkodowany nie naprawił uszkodzonego pojazdu i - z uwagi na zbytec w stanie uszkodzonym - już go nie naprawi, to koszty naprawy są bez znaczenia dla ustalenia szkody. W takiej sytuacji należy porównać to, co otrzymałby poszkodowany ze sprzedaży pojazdu nieuszkodzonego z ceną, jaką uzyskał ze sprzedaży samochodu uszkodzonego wskutek kolizji.

Wskazanego poglądu Sąd Okręgowy nie podziela, przychyłając się do stanowiska prezentowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniające indywidualną sytuację poszkodowanego. Wysokość odszkodowania powinna ściśle odpowiadać rozmiarom wyrządzonej szkody; odszkodowanie zatem nie może być wyższe lub niższe od szkody poniesionej przez poszkodowanego.

U podstaw orzeczenia Sądu Rejonowego leży założenie, że jeśli poszkodowany nie dokonał naprawy samochodu i sprzedał go w stanie uszkodzonym, to koszty naprawy nie mogą stanowić miernika dla ustalenia wysokości odszkodowania, a zatem warunkiem niezbędnym dla dochodzenia zwrotu kosztów naprawy samochodu jest jej dokonanie. Od takiego poglądu słusznie odstąpił Sąd Najwyższy w ustalonym orzecznictwie. Przykładowo można powołać wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88 (nie publ.), w którym przyjęto, że roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. Jeśli zatem naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania, koszty naprawy określone przez specjalistyczny warsztat wskazane w opinii biegłego stosownej specjalności mogą być miernikiem dla ustalenia odszkodowania należnego stronie powodowej. Tej oceny w niczym nie zmienia fakt, że poszkodowany sprzedał samochód w stanie uszkodzonym. Rzecz w tym, że obecnie samochód jest przedmiotem powszechnego użytku, niezbędnym na co dzień, a zatem jeśli poszkodowany, czekając na wypłatę odszkodowania podjął decyzję o sprzedaży samochodu uszkodzonego, to nie można samym tym faktem uzasadniać wniosku, że nie może on domagać się odszkodowania w postaci kosztów naprawy samochodu, skoro jej nie dokonał (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, LEX nr 55515).

Warto podkreślić, że przepis art. 363 k.c. pozwala na uwzględnienie przede wszystkim interesu wierzyciela. Przywrócenie stanu poprzedniego może nastąpić w różny sposób. Poszkodowany wyraził swoją wolę w tym zakresie, zgłaszając określone żądanie do ubezpieczyciela. Jego szkoda wyrażała się sumą, jaką musiałby wydatkować, celem naprawy pojazdu. Skoro nie budzi wątpliwości, że zgłoszone roszczenie w tej dacie poszkodowanemu przysługiwało niezależnie od tego, że nie dokonał jeszcze wówczas naprawy samochodu, nie ma znaczenia, czy koszty takie rzeczywiście poniósł później i czy rzeczywiście przeprowadził wszystkie potrzebne naprawy, czy też samochód za odpowiednio niższą cenę sprzedał. Przyjęcie podglądu Sądu pierwszej instancji prowadziłaby do wniosku, że w każdej sytuacji, gdy odszkodowaniem wypłacane jest przed naprawą pojazdu, co jest przecież sytuacją typową, określone późniejsze działania poszkodowanego (naprawa za mniejszą kwotę, zbycie pojazdu w stanie uszkodzonym i uzyskanie ceny, która wraz z wypłaconym już odszkodowaniem przewyższa wartość samochodu sprzed uszkodzenia) rodziłyby po stronie ubezpieczyciela roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, co jest nie do zaakceptowania. Nie ma natomiast żadnych podstaw do różnicowania sytuacji poszkodowanych, którzy zbyli uszkodzony pojazd w tym stanie przed i po wypłacie świadczenia.

Sposób ustalenia przez Sąd Rejonowy wysokości odszkodowania naruszał zatem art. 361 k.c., co nie oznacza jednak, że zasługuje na aprobatę teza apelującej, iż należne świadczenie określić należy przy odniesieniu do kosztów naprawy przy użyciu części oryginalnych z logo producenta.

Przepis art. 361 § 2 k.c. stanowi, iż w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Statuuje zatem zasadę pełnego odszkodowania, które powinno w pełni rekompensować powstały uszczerbek we wszelkich dobrach poszkodowanego chronionych przez prawo. Nie budzi wszakże wątkowości, że odszkodowanie nie może wynosić więcej niż uszczerbek rzeczywiście poniesiony, a zatem, że naprawienie szkody majątkowej przez osobę odpowiedzialną za szkodę nigdy nie może prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego, a jedynie do pełnego przywrócenia stanu jego majątku, jaki istniał przed zdarzeniem powodującym szkodę.

Oczywistym jest, że najczęściej w przypadku dobra majątkowego o charakterze użytkowym, jakim jest pojazd mechaniczny (samochód), szkoda będzie odpowiadała kosztom naprawy, jakie poszkodowany poniesie, aby przywrócić pojazd do stanu poprzedniego.

W judykaturze zgodnie przyjmuje się, że przywrócenie stanu poprzedniego ma miejsce, jeżeli stan pojazdu po naprawie pod każdym istotnym względem (stanu technicznego, zdolności użytkowania, części składowych, trwałości, wyglądu estetycznego itd.) odpowiada stanowi pojazdu przed uszkodzeniem. Co istotne, koszty naprawy muszą być odnoszone do każdego indywidualnego przypadku.

Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia go do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałoby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość restytucyjna części zastępczej była niepewna. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia z 20 czerwca 2012 r. (sygn. akt III CZP 85/11, OSNC 2013/3/37), które Sąd Okręgowy w sprawie przedmiotowej w pełni podziela, nie oznacza to jednak, że w razie uszkodzenia części pochodzącej bezpośrednio od producenta pojazdu, do naprawy albo obliczania kosztów naprawy mogą być wykorzystane tylko ceny takich części oryginalnych bezpośrednio pochodzących od producenta. W ten sam sposób należy co do zasady ocenić wykorzystanie przy ustalaniu odszkodowania także innych części nowych, które są tej samej jakości co części pochodzące bezpośrednio od producenta, oznaczone jego znakiem towarowym albo logo, produkowanych zgodnie ze specyfikacjami i standardami produkcyjnymi, ustalonymi przez producenta pojazdu, a więc części dokładnie tej samej jakości co części pochodzące bezpośrednio od producenta, a różniących się tylko oznakowaniem.

Oczywiście reguła dotycząca zasadności wykorzystania przy ustalaniu wysokości odszkodowania cen części równoważnych oryginalnym nie jest miarodajna w każdym przypadku. W niektórych sytuacjach istotną cechą

decydującą o zupełności restytucji jest - obok jakości części - samo pochodzenie części od producenta pojazdu, a więc w praktyce opatrzenie go znakiem towarowym lub logo producenta pojazdu. Odnosi się to w szczególności do pojazdów będących jeszcze na gwarancji producenta, który wymaga od autoryzowanych warsztatów, by w ramach napraw gwarancyjnych korzystały wyłącznie z części zamiennych dostarczanych przez producenta na potrzeby tych napraw. Także szczególnie interes poszkodowanego może uzasadniać dokonanie naprawy z wykorzystaniem części oryginalnych, pochodzących bezpośrednio od producenta pojazdu. Przykładowo, gdy pojazd był dotychczas serwisowany i naprawiany wyłącznie przy użyciu części oryginalnych, tzn. pochodzących bezpośrednio od producenta pojazdu, a kontynuacja takiej historii pojazdu może wpłynąć na jego wartość handlową.

Z drugiej strony, gdy użytkowane w Polsce pojazdy są w znacznej części modelami przestarzałymi, nie można wykluczyć sytuacji, w których uzasadniona będzie rezygnacja z ograniczenia możliwości przyjmowania do podstawy ustalania odszkodowania cen części równoważnych oryginalnym i dopuszczenie wykorzystania cen części zamiennych o porównywalnej jakości, a więc części zamiennych, których producent zaświadczy, że są one tej samej jakości co komponenty, które są lub były stosowane do montażu danych pojazdów samochodowych.

Podobnie rzecz się ma z wyborem warsztatu naprawczego. Jest oczywiste, że wyłącznym uzasadnieniem dla wyboru autoryzowanego serwisu stosującego wyższe stawki za robociznę będzie fakt, iż pojazd jest na gwarancji lub mimo jej upływu był przez właściciela serwisowany i naprawiany w takiej placówce.

Apelująca powoływała się na fakt, że w toku postępowania nie ujawniono żadnych okoliczności, świadczących o tym, iż zamontowane w samochodzie części i podzespoły podlegające wymianie były niefabryczne (nieoryginalne) lub też uszkodzone wcześniej, tj. przed zdarzeniem szkodzącym. Tymczasem w sprawie niniejszej uszkodzony został samochód jedenastoletni, z ponadnormatywnym przebiegiem, z nieznaną historią. Poszkodowany nie był pierwszym właścicielem pojazdu i nie przekazał ubezpieczycielowi dokumentów wskazujących na serwisowanie samochodu w autoryzowanym serwisie. Ubezpieczyciel dokonał oględzin i przedstawił stosowny kosztorys naprawy, w którym przyjęto określony rodzaj części zamiennych oraz stawki robocizny. Posiadając te dane, poszkodowany zbył pojazd, uniemożliwiając weryfikację, czy w samochodzie zamontowane były części oryginalne, a jest przecież oczywiste, że z uwagi na wiek i przebieg określone elementy mogły podlegać wymianie, także z uwagi na naturalne procesy eksploatacyjne. Jak już wskazano, nie przedstawił także książki serwisowej. To powódka zatem nie wykazała, aby w sprawie występowały szczególne okoliczności, o których była mowa wyżej, w których w stosunku do starego wyeksploatowanego samochodu ekonomicznie uzasadniona była naprawa dokonana przy użyciu wyłącznie części oryginalnych z logo producenta w autoryzowanym serwisie.

Wobec powyższego, wysokość odszkodowania odpowiadać winna uzasadnionym kosztom naprawy, które w przypadku tego rodzaju pojazdu co do zasady wyznacza koszt części zamiennych o porównywalnej jakości do oryginalnych oraz stawki robocizny stosowane w warsztacie naprawczym nie będącym autoryzowaną placówką serwisową producenta. Stąd należne poszkodowanemu świadczenie wynosiło 8 719,46 złotych, co po odjęciu kwoty już wypłaconej przez ubezpieczyciela - 5 613,86 złotych, daje kwotę 3 105,60 złotych podlegającą zasądzeniu.

Uznając zatem apelację za tylko częściowo zasadną, Sąd Okręgowy - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. - odpowiednio zmienił zaskarżone orzeczenie podwyższając zasądzoną kwotę. Rozstrzygnięcie to wymagało to również korekty orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu na podstawie art. 100 k.p.c., stosownie do ostatecznego wyniku sprawy - powódka wygrała sprawę w 25%.

O kosztach postępowania apelacyjnego nie orzeczono, wobec faktu, że wygrywająca sprawę w tej instancji w 93% strona pozwana nie złożyła stosownego wniosku w tym zakresie. Odpowiedź na apelację została wniesiona bowiem przez podmiot nie będący stroną w sprawie - (...) SA.